

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarnia i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Telegraficzne wiadomości.

Kassel, d. 23. Grudnia. — W imieniu związku wydał hr. Leiningen odezwę, zgadzającą się z dawniejszymi odezwaniami Haynana. Bawarczykowie i Prusacy równocześnie wystąpili na placu Fryderyka. Pruskie wojsko zajmuje główny odwach. Pogłoski rozsiewają o nieporozumieniu zaszłém pomiędzy hr. Leiningen a generałem pruskim Peucker i o bijatykach pomiędzy wojskami.

Kassel, dn. 23. Grudnia, o godzinie 9. wieczorem. Bawarczykowie opuścili Kassel.

Drezno, dn. 23. Grudnia. — Książę Szwarzenberg jedyny reprezentant Austrii zagaił ministeryjne konferencye o godzinie 3. w pałacu Brühla. Ze strony pruskiej przybyli minister Manteuffel i Alvensleben. Hessa elektoralna, Meklenburg Schwerin, Oldenburg i małe państwa jeszcze nie były reprezentowane. Wszyscy pełnomocnicy byli uroczystie ubrani. Dziś wieczorem zaproszeni są wszyscy do króla.

Drezno, d. 24. Grudnia. — Dziś o godzinie 10. przed południem odbyło się posiedzenie konferencyjne, celem przejrzania pełnomocnictw. Po jutrze odbędzie się drugie posiedzenie wolnych konferencyi. Na pierwszym posiedzeniu mówili książę Szwarzenberg, minister Manteuffel i Beust o utrzymaniu pokoju i zgody. Minister von der Pfordten zapowiedział wniosek Bawaryi o reprezentancją ludu niemieckiego w związku.

Paryż, 23. Grudnia. — W biurach zgrom. nar. obradowano nad żądaniem Barocha o oddalenie komisarzy policyi Yona. Odłożono termin zawity na sprzedaż rent. Kantor diskontowy ofiarował za 5procentową rentę 92 fr. 45 cent., a za 3procentową 54 fr. 60 cent. Rothschild z powodu śmierci swego wnuka nie przybył. Minimum rządowe było ustanowione na 5procentową rentę 93 fr. 50 cent., a na 3procentową 56 fr. 25 cent. Gielda z tego powodu niezadowolona. — W zgromadzeniu narodowém znowu odroczone interpelacya ministra wojny. Rozprawy torczyły się dalej nad prawem hipoteczném.

Berlin, d. 25. Grudnia. — Naj. Pan raczył nadać książęco sasko-meiningowskiemu tajnemu radcy rejencyjnemu i naczelnemu komisarzowi pocztowemu księcia Thurn i Taxis w państwie thüringickim, Döbenerowi w Eisenach, order orła czerwonego trzeciej klasy.

Przybył tu książę Wilhelm Radziwiłł, dowódca 6 dywizyi, z Falkenbergu.

Generał Thümen bawi tu w celu otrzymania instrukcyi, jakich się ma trzymać podczas swjej misyi do Holsztynu i czeka na zamianowanie drugiego komisarza ze strony Austrii.

Nowy minister spraw wewnętrznych Westphalen, który zachorował wkrótce po swjej nominacyi, na febrę żółciową, przychodzi do zdrowia.

Konstytucyjna korespondencja zamieściła statystykę prasy periodycznej w Prusach. Przed czerwcem r. bież. wychodziło w państwie pruskim 809 pism periodycznych, z tych 159 konserwatywnych, 201 demokratycznych, 167 neutralnych, 282 poświęconych umiejętnościom, technice i zabawie. Z tych wychodziło 93 w Prusach, 21 w Poznańskim, 82 w Brandenburgii, 77 w Berlinie, 55 w Pomeranii, 131 w Szląsku, 114 w Saksonii, 67 w Westfalii, 159 w reński prowincyi. Na 20,186 mieszkańców przypada jedno pismo. Stosunek ten atoli ma swój wyjątek w poznańskim, i tak w obwodzie bydgoskiej rejencyi przypada na 90,935 mieszkańców jedno pismo periodyczne. Po ogłoszeniu prawa prasy z 5. Czerwca przestało wychodzić 137 pism periodycznych, częścią z braku kaucyi, częścią z odmówienia im debitu pocztowego.

A n g l i a.

Londyn, dn. 18. Grudnia. — Tygodniki jak zwyczajnie podają swój pogląd na Irlandyę, ale dawno już nie były ich wiadomości tak niepokojące jak dzisiaj. Wkrótce nie będzie tam wieśniaka, któryby nie myślał o wy-

niesieniu się z kraju, albo nie należał do Tenant-league. Dawniej przesiedlano się tylko w dobrej porze roku, teraz zaś, gościece prowadzące do zachodnich portów dzień i noc okryte gęstym sznurem krajowców, którzy woła w Grudniu na pół nędzy wystawić się na burze oceanu, niż umrzeć gdzie w rowie z głodu na swjej zielonej wyspie lub z febrzy w szpitalu. Komisya subhastacyjna znów czynna od 1. Października, a każde uderzenie młotka, przysądzające własność ziemską jakiemu przedsiębiorczemu kupcowi lub angielskiemu dzierżawcy, wyciska z prasy arystokratycznej westchnienie lub jęk gniewu, że tak poważna włość rodzinna, gniazdo najszlachetniejszych wspomnień, dostaje się w ręce plebejuszowskie, że ginie piękny stosunek patryarchalny. Wykorzenienie owęj szlachetczyzny, która prowizye dla swych lichwiarskich wierzycieli wysysa ze szpiku wyrobnika i żebrze o sinekury dla swych młodszych synów, to wykorzenienie musi mieć najpiękniejsze skutki, ale zapóźno chwycono się tego środka, i nie wykonywają go w zupełności. Zanim bowiem one się czuć dadzą, opustoszeją hrabstwa całe. Wszyscy więc, co się jeszcze w kraju utrzymać mogą, rzucili się całą siłą do agitacyi agrarnej, do zamieszania dzierżaw w wieczyste.

Lubo wzburzenie umysłów, jakie wywołała w Anglii wprowadzona hierarchia biskupów katolickich, nieuspokoilo się wcale, to wszakże godnem jest uwagi, że kwestya na inne przenosi się pole. Porzuciła pole gwałtownych demonstracyi, tak niegodnych narodu angielskiego, i z radością zapisujemy tę zmianę. Zatrudnia ona dotąd wyłącznie prawie polemikę dzienników: ciągle czytamy nieprzyjazne katolikom adressa do tronu, niezliczone opisy nam anglikańskie meetyngi; ale ceremonie instalacyi biskupów odprawiają się bez gwałtów, zgromadzenia katolickie odbywają bez przeszkód. Widzimy w tém pierwszy krok znanego angielskiego zdrowego rozsądku w tej sprawie — przewidujemy następne.

Zdaje nam się, iż do tego umiarkowania nie mało przyczyniły się dwa przemówienia królowej Wiktoryi, któremi odpowiedziała na adressa jeden z miasta Lendynu, a drugi z Common Council. Otóż pierwsza odpowiedź:

Milordzie merze i panowie! z wielką przyjemnością odbieram adress wasz lojalny i pelen przywiązania.

Łączę się całym sercem z waszemi uczuciami wdzięczności za liczne błogosławieństwa zesłane na ten naród uprzywilejowany i z waszém przywiązaniem do wiary protestanckiej, jak niemniej do wielkich zasad wolności cywilnej i religijnej, w których obronie miasto Londyn tak się zazdrośnóm zawsze okazywało.

Ta wiara i te zasady drogiemi są ludowi w tym kraju dla tak słusznych powodów, iż polegam z zaufaniem na serdeczny jego udział w popieraniu i utrzymywaniu ich naprzeciw wszelkiego aktu, któryby im zagrażał, zkażkolwiek by on pochodził.

Adress Common Council otrzymał wyrazy od jego kr. mości, które wyraźniej jeszcze świadczyły, że królowa nie uważa zaprowadzenia hierarchii biskupów katolickich jako naruszenie praw angielskiej korony.

Panowie! szczerze wam dziękuję za powtórzone zapewnienia niezmiennego przywiązania do mojej osoby, do mego tronu i konstytucyi narodowej.

Wasza doświadczona i konsekwentna obrona równego używania praw cywilnych przez wszystkie klasy waszych współobywateli, nadaje wyrażeniom uczuć waszych w tej okoliczności tytuł do szczególniejszych względów.

Możecie być zapewnieni o moich żywych chęciach i stałem przedsięwzięciu, przy błogosławieństwie bożém, zachowania nienaruszonej wolności religijnej tak słusznie od ludu angielskiego cenionej, i utrzymania jako najpewniejszej obrony, obrządku czystego i duchownego wiary protestanckiej oddawna w tym kraju zaprowadzonej.

Lord John Russel w znanym liście do biskupa Durham, na który tak pięknie odpowiedział kardynał Wiseman, uderzał najbardziej naprzeciw anglikanom tej szkoły, która propagowała doktryny wielce do katolicyzmu

zbliżone i z której wielka liczba adeptów przeszła na łono rzymskiego kościoła. Szkoła ta, jak wiadomo, nazywa się puseistami od doktora Pusey, który jest jej szefem. Wielu biskupów przechyliło się ku tej doktrynie: i ci są dziś naturalnie najzapaleńszymi reakcyonaryuszami. Biskup londyński, posądzony o puseizm, broni się od tego zarzutu ze szkoda tych duchowieństwa, którzy są puseistami, a od niego zależą. Postępowaniem swém nietoleranckiem, przymusił doktora Bennet, jednego z najznakomitszych i najuczeńszych puseistów, do żądania dymissyi z dwóch urzędów duchownych, które w Londynie piastował. Doktor Bennet otrzymał dymissyą, prasa wypadek ten podjęła, a puseiści dotąd bardzo spokojni a nawet pokorni, wzięli to za wypowiedzenie wojny i podnieśli rękawicę. Zgromadzenie, któremu przewodniczył Dr. Pusey, a przytomnych było wielu członków arystokracji angielskiej, zawotowało publiczną pochwałę i podziękowanie doktorowi Bennet za wytrwałość jakiej dowiódł w sporze z biskupem londyńskim.

Za dymissyą doktora Bennet ma pójść kilku innych ważnych członków duchowieństwa anglikańskiego, tak, że wielu upatruje w tym wypadku początek scysy — i początek szkoły, którą nazywają Nowym Kościołem.

Francya.

Paryż, d. 20. Grudnia. — Mówią, że rada ministrów zajmowała się na ostatnim posiedzeniu pytaniem, czyli ostatnie prawo wyborcze ma być zastosowaniem do wyboru prezydenta. Jeden z zaprzyjaźnionych z ministerstwem reprezentantów otrzymał polecenie do zapytania się w zgromadzeniu narodowym ministerstwa, czyli prawo z 31. Maja ma być zastosowaniem do wyboru prezydenta rozplitej. Na to odpowie ministerstwo, że nie.

Assemblée Nationale, której dyplomatyczny korespondent p. n. Capefigue przepowiedział ostatnie wypadki w Niemczech, znów zamieszcza dziś korespondencją z Niemiec, która przepowiada, jaki będzie koniec konferencyi drezdeńskich. Oto przywrócenie dawnego bundestagu według układu z r. 1815. Niemcy, powiada korespondent, wrócą do jednej możliwej jedności, którą pojednać można z monarchicznym indywidualizmem każdego państwa. Na mocy tego wszechwładztwa monarchicznego, może każdy rząd niemiecki chwycić się środków policyjnych, jakich chce, może zgromadzenia prawodawcze znieść, zmienić organizację uniwersytetów, prawa prasy wyjątkowe zaprowadzić, a skoro w skutek tych rozporządzeń gdziekolwiek opór się pokaże, tam cały bundestag obróci swe siły, broniąc praw monarchicznych zagrożonych. To będzie prawem niemieckim, jakie już w sprawie heskiej zastosowaniem zostało. Kurfürst nie rychlej powróci do swojego kraju, aż stan obłączenia, to błogie urządzenie europejskie, zaprowadzonym zostanie. Ten systemat wszędzie zaprowadzą, gdzie jakkolwiek opór znajdą przeciw rozkazom wszechwładnego bundestagu. — Z Piemontu także Capefigue ułożył korespondencją, w której przepowiedziano i temu państwu podobny upadek konstytucyi, skoro tylko Niemcy uorganizują się na drezdeńskich konferencyach.

Strazburg, d. 19. Grudnia. — Rekruci nowo wzięci są w marszu do miejsc sobie wyznaczonych, gdy tymczasem garnizony nad granicą wschodnią w Weissenburgu i Lautenburgu wzmocnione zostały. Czyli rząd utrzyma to powiększenie armii nadal, zależy to całkiem od spraw niemieckich. Drezdeńskie konferencje wpływ swój wywierają i na Francję. Nie ulega przecie wątpliwości, że rząd francuzki pała przywiązaniem do pokoju, za jego pomocą chce on zatrudnić tysiące rąk, któreby się w przeciwnym razie przeciw niemu obróciły. Czyli doświadczenia ostatnie skłonią dyplomatów do obmyślenia takich środków, które zadowolą umysły, a przeto je utrzymają w pokoju, o tém wątpią nasi politycy i dla tego sądzą, że wojna nas czeka. W jakiej formie się ona pojawi, to trudno oznaczyć.

Paryż, d. 21. Grudnia. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 21. Grudnia. — Pascal Duprat zapytuje się ministerstwa z powodu udzielenia pozwolenia na loteryę. Duprat jest tego zdania, że tu głównie chodzi o moralność publiczną i dopełnienie prawa z r. 1836, zakazującego loteryę. Prawo pozwala ministerstwu wydawania koncesyi na loteryę, jeżeli te mają być urządzone do podniesienia przemysłu lub sztuk pięknych. Od roku 1839. wydano ściśle instrukcje w tej mierze. Według nich zakazane są wszystkie loterye, które przynoszą korzyść przedsiębiorcom i dla tego wygrane musiały być rzeczami nieruchomymi. Nakoniec zarząd takimi loteryami oddawany był rzeczywistej radzie administracyjnjej. Pod opieką municypalności i z wielką okazałością urządzone w ostatnim czasie loterye. Wielu merów w Paryżu, zbyt byli uczciwymi, aby brać udział w tém przedsięwzięciu. Przedsiębiorcy chcieli się z bogacić, kosztem loteryi na wychodźców do Kalifornii. Rada dozorcza widząc, że temu przeszkodzić nie może w części rozwiązała się, tak wystąpił z niej reprezentant Clary, który był jej prezesem i z tego powodu w liście oświadczył, że do oszustwa nie chce należeć. Rząd mimo to o nie się nie troszczył, chociaż jeden reprezentant amerykański opisywał nędzę 900,000 grabarzy złota, którzy w tych kopalniach niemieli co jeść. Obok paryzkiej pojawiła się druga loterya lionńska. Była to czysta aźiotażia. Inne przedsięwzięcia loteryjne po 70, po 300 milionów fr., wnoszą o potwierdzenie do ministra spraw wewnętrznych. Minister Baroche oświadcza, że daleko byłoby lepiej, gdyby Pascal o tej rzeczy prywatnie się z nim rozmówił. Celem rozpisaniej loteryi, było przewiezienie gwardyi ruchomej do Ameryki. Znakomici mężo-

wie brali w tém udział. Kolonistów miało ministerstwo spraw wewnętrznych przeznaczyć. Z zebranych 587,890 fr., złożono 468,000 fr., resztę na koszt loteryi obrócono. Delessert wnosi o upowadowany porządek dzienny, czemu się prawa strona opiera. Z tego powodu pan Dupin oddaje rzecz tę pod głosowanie, 426 oświadcza się przeciw prostemu porządkowi dziennemu, 192 za. Girardin wnosi o następujący upowadowany porządek dzienny: zadowolona większość przechodzi do porządku dziennego. (Niezmierny chaos na prawej stronie.) Przywołano Girardina do porządku, otrzymuje cenzurę i zostaje wykluczonym z posiedzeń na 3 dni. Wychodzi ze sali. Nakoniec przyjęto 575 głosami przeciw 232 upowadowany dzienny porządek, że zgromadzenie ma zaufanie do pieczołowitości rządu.

Przybył onegdaj okazały statek parowy Franklin z Nowego Jorku do Hawru. Podróż trwała 11½ dnia.

W świecie politycznym francuskim ciągnie się dalsze zawieszenie broni. Obecnie idzie rządowi o dobre przeprowadzenie sprzedaży dwóch milionów renty pochodzącej z kas oszczędności. Aby sprzedaż ułatwić, L. Napoleon zezwolił na odłożenie do przyszłego miesiąca propozycyi o jego dotacyą na rok 1851. Spadek ceny złota także zajmuje. Jestto pierwszy skutek odkrycia kopalni w Kalifornii. Cisze stronnictw przerwał tylko nowy manifest komitetu centralnego demokracji europejskiej, podpisany przez L. Rollina, Darasza, Mazziniego i Rugego. Powiadają, że manifest przedostatni, w którym była mowa o bliskiej wojnie niemieckiej, miał poruszyć umysły w Sycylii i że stał się przyczyną nowego powstania. Może ta przyczyna dała powód dziennikowi elizejskiemu La Patrie do ogłoszenia artykułu, w celu zachęcenia Zgromadzenia narodowego do zajęcia się pauperyzmem, który, mimo zatrudnienia fabryk, dręczy zawsze ludność przemysłową francuską. Artykuł ten, podpisany przez bankiera Delamarre, jest konserwatorskim, ale wchodzi zupełnie w myśl jaką stara się przeprowadzać Ludw. Napoleon. Ostatniemu przypisać należy, że zgromadzenie narodowe zatrudnia się od miesiąca kwestyami ekonomicznymi. Gdyby zgromadzenie narodowe było zostawione samemu sobie, zapewne by zasnęło. — Taka jest natura ciał zbiorowych i konserwatorskich. Ruch ekonomiczny ma zrobić nowy postęp. Mówią, że pan Carlier, naśladowiec Belgii, ma zamiar zaprowadzić reformę w rzeźnictwie paryskim, tak aby lud mógł mieć funt mięsa za 50 centymów. Jeżeli to nastąpi, czas sprawi zapewne, że lud francuski będzie używał tegoż samego dobrodziejstwa co lud angielski, t. j. taniości życia. Jestto najświętsze prawo, jakiego lud może się domagać od rządu. Obciążać lud podatkami niestalemi a domagać się od niego potulności i nieczułości na manifesta L. Rollina, jest to gonić za marzeniem.

Rozprawy nad propozycyą Wiktora Lefranc, zagają zapewne wielkie kwestye, któremi zgromadzenie narodowe zająć się musi roku przyszłego. Nateraz wszystko tu spokojne. Lud tak jest oddany pracy i tak cichy, że niktby nie sądził iż parę lat temu, Francja przeszła przez rewolucyę. Niezawodnie spokojna fizyonomia Paryża pochodzi ze znużenia i zniechęcenia ludu, ale także z pewnej zmiany opinii. Kiedy sprzedaż dzienników była wolna, wszyscy czytali dziennik Proudhona, nie dla tego że był socjalistowskim, lecz dla tego że zabawiał swemi paradoxami i antytezami. Dziś, dorożkarze, komisionery, robotnicy i t. d. czytają dziennik elizejski le Pays, dla tego że jest najtańszy. Powoli przywykają do jego rozumowań; powoli rozumują jak on, i stają się... bonapartystami. Takim sposobem rośnie we Francyi partya decembrystów, partya groźna, dla tego że składa się z ludu, i że panuje w niej karność surowa. Decembrysty mieli dnia 10. Grudnia wiele obchodów, na których nie zaniedbali pić zdrowie żandarmerii ruchomej, to jest dawniej gwardyi municypalnej. Pięć dni później obchodzili w Inwalidach rocznicę przywiezienia do Francyi szczątków zwłok Napoleona. I na tej uroczystości pokazali, że składają się z ludu. Nie dziwnego, że opierając się na ludzie i na konserwatyzmie, L. Napoleon jest ufny w swą gwiazdę.

Na wieczorach czwartkowych w pałacu elizejskim, panuje tego roku etykieta prawie cesarska, jakiej nieznaliśmy za Ludwika Filipa. Adjutanci poprzedzają L. Napoleona kiedy obchodzi salony i anonsują go głośno. Na ich głos wszystko powstaje z pośpiechem, aby niestracić okazji zrobienia głębokiego ukłonu księciu prezydentowi. Niemożna powiedzieć, aby czołobitność gości pochodziła z ducha służebności. Pochodzi ona raczej z szacunku dla reprezentanta władzy. Francuzi zdają się dziś rozumować jak Anglicy; czynią oni pokłony przed L. Napoleonem, nie jako przed człowiekiem, lecz jako przed uosobieniem władzy, której większej jak kiedy czują potrzebę. Osobiście, L. Napoleon nie wzbudza uroku. Salony pełne są zawsze plotek o jego życiu. Familia jego używa równie złej reputacyi, jak za cesarstwa. Pani Weis, jego siostra stryjeczna, równie jak jej córka, są wykluczone z porządných towarzystw i z pałacu elizejskiego. Afiszowanie się księżny Matyldy z Newkierkiem wzbudza zgorszenie, które podobno nawet cesarza Mikołaja obeszło. Powiadają, że księżna Matylda nie żyła z samych dyamentów, i że miała od męża 200,000 rocznej pensyi; powiadają, że niedawno prosiła cesarza Mikołaja aby kazał mężowi, powiększyć pensyą, na co cesarz miał się oburzyć. Powiadają nakoniec, że cesarz chce aby połączyła się z mężem, i że grozi jej w razie nieposłuszeństwa zredukowaniem pensyi do 50,000 fr.

Dnia 15. t. m. mieliśmy pogrzeb generała Sznajde, który długo cierpiał

na anawryzm. Przemówili nad grobem L. Mierosławski i Godebski. Po-
dróżni polscy są ciągle liczni. Wiele tu mówimy o podwyższeniu się prze-
mysłu w Królestwie polskiem i cieszymy się z tego, bo przemysł ożywia
ospałość rolniczą i uczy rządności; bo przemysł może otworzyć piękne pole
dla działalności naszej młodzieży, zagrożonej chorobami, jakie zwykły wy-
radzać cierpienia moralne i bezczynność.

Sławny chemik Faraday odkrył w tych czasach, że kwasoród (jeden
z pierwiastków wchodzących w skład powietrza i wody), posiada własność
magnetyczną. Ta własność pobudzana jest w kwasorodzie za pomocą cie-
płoty; stąd wnosi Faraday, że dzienne zboczenie igły magnesowej, są wpły-
wem działania promieni słonecznych na kwasoród w powietrzu. Podobne
spostrzeżenia zrobił uczony Becquerel, i podał je do wiadomości akademii
nauk w Paryżu.

A u s t r y a

Wiedeń, 21. Grudnia. — Gazeta wiedeńska podaje dzisiaj cyrkularz
księcia Schwarzenberga do wszystkich rządów niemieckich, wzywający je
do zesłania pełnomocników swoich na rozpoczynające się w dniu 23. b. m.
w Dreźnie konferencye:

„Potrzeba odpowiedniego czasowi i rzeczy wzmocnienia prawno-za-
sadniczej konstytucji niemieckiego związku na drodze rewizji, uczuwana była
w Niemczech długo pierwsi, zanim jeszcze wypadki ostatnich trzech lat,
urzeczywistnienie tego nieodzowną uczyniły koniecznością.

Wówczas już, wszyscy myślący ludzie narodu i wszyscy patryoci zga-
dzali się na to, że organizacja najwyższej władzy administracyjnej związku
była niedostateczną; że zbywało na środkach przeprowadzenia u członków
związku, rzeczy prawdziwie pożytecznych, tak pod duchowym jak i mate-
ryalnym względem, że naprzeciw zagranicy reprezentacja Niemiec nie była
i nie mogła być zastąpiona w sposób odpowiedni prawdziwej potęgze, zamo-
żności i dziejowej wielkości Niemiec.

Wypadki 1848 r., latwość, z jaką wówczas zasady związku wstrzą-
śnięto i jej prawną działalność zniweczono, dalej stan wewnętrznego roz-
pręczenia, w jaki od owego czasu i aż do dnia dzisiejszego wspólna ojezy-
zna wprowadzona została, aż nadto usprawiedliwiły obawy i życzenia tych,
którzy oddawna o gruntowną rewizję konstytucji związkowej naglili. Roz-
maitemi drogami dążono do tego celu od r. 1848; żadna jednak dotychczas
do pożądanego nie doprowadziła mety.

A przecież musimy spieszyć dostąpić, jeśli nie chcemy ujrzyć osłabia-
jących się coraz więcej węzłów, prawnie i naturalnie państwa niemieckie
z sobą łączących, jeśli nie chcemy widzieć stosunków niemieckich w stanie
zupełnego rozwiązania, a związek pozbawiony w europejskiej państw fami-
lii wszelkiej władzy i znaczenia.

Wśród takich okoliczności, ukazuje się wypróbowana doświadczeniem,
jako dobra i odpowiednia celowi, droga wspólnych konferencyi ministeryal-
nych, na nowo wskazana. Niechby więc w jak najkrótszym czasie pełno-
moeni reprezentanci wszystkich rządów niemieckich zgromadzili się na pe-
wnym wybranym miejscu. — Tam byłoby ich zadaniem, wychodząc z zasa-
dy: że związek niemiecki jest nierozwiązalnym, a jego prawa zasadnicze aż
do następnego rewizji niezłomnie prawomocnymi — ulepszenie owych to
praw zasadniczych wziąć pod obradę.

Myślą kierowniczą w tej tak ważnej pracy być powinno: że interes ogółu
silnie wymaga reprezentacji tak na wewnątrz jak i na zewnątrz, aby po-
trzebom czasu, słusznym życzeniom narodu i stanowisku, jakie Niemcy
w systemacie państw europejskich zajmować winny, uczynić zadosyć.

Wypadki obrad owego zgromadzenia byłyby stosowne do przepisów
art. IV. wiedeńskiego aktu końcowego wszystkim członkom związku przed-
stawione, następnie otrzymawszy przez ich zezwolenie potrzebną sankcyę,
i ogłoszone przez ustanowić się mającą najwyższą władzę związkową, tako-
we zamienioneby zostały na prawa zasadnicze związku.

N. cesarz najlaskawszy nasz pan i N. król pruski w przekonaniu, że
proponowana droga doprowadzi w końcu do celu, a zarazem ożywni ży-
czeniem przywrócenia w Niemczech jak najspieszniej trwałego stanu prawne-
go, spotkali się w postanowieniu, oświadczenia swoim współzwiązkowym
życzenia, aby do dnia 23. Grudnia b. r. wszystkie rządy niemieckie swoich
pełnomocników do Dreznia posłały, gdzieby wkrótce podług analogii konfe-
rencyi ministeryalnych z r. 1819, otwarte zostało zgromadzenie i w powy-
żej wskazany sposób postępowało.

Upoważniam W. Pana, abys stosowne ku temu kroki w imieniu J. C.
Mości u rządu, przy którym masz zaszczyt być owierzytelnionym, przed-
sięwziąć zechciał.

J. C. Mość niewątpi, że wszyscy jego współzwiązkowi radośnie powi-
tają sposobność jaka się obecnie nadarza, uregulowania napowrót zachwia-
nych niemieckiej ojczyzny stosunków i utrwalenia naprzyszłość nowo zapro-
wadzić się mających stosunków prawnych, na zwyczajnej oddawna drodze
wzajemnego zaufania i spokojnego porozumienia.

Przyjm W. Pan zapewnienie itd.

F. S c h w a r z e n b e r g.

Kwestya finansowa, która od ukończenia konferencyi olomunieckich
prawie wyłącznie zajmuje tutejsze ministeryum, była znów w tych dniach
przedmiotem obrady pod przewodnictwem samego cesarza. Dwa projekta
jeżeli nie wręcz sobie przeciwne, to przynajmniej bardzo od siebie różne,

przedstawiają się dyskusji na tém polu. Pan Krauss, którego finansowy
system opiera się na oszczędności, mniema, że redukcya armii i ogranicze-
nie o ile można innych wydatków, dostatecznem będzie do podniesienia kre-
dytu i waluty, i że, gdy to nastąpi, łatwiej i korzystniej będzie można
w razie koniecznej potrzeby zaciągnąć pożyczkę za granicą; oświadczył się
nadto, jak mówią, za bezzwłoczne zwołaniem sejmów krajowych, a na-
stępnie walnego sejm państwa. Z drugiej strony pan Bruck przychylniej-
szy śmiałym operacyom proponuje pożyczkę skombinowaną z reorganizacyą
banku i sądzi, że zagranicznych bankierów przychylnie ku temu usposobi,
nie zachwiana nadzieja w bliskie urzeczywistnienie celnego związku z Niem-
cami. Co się tyczy zwołania walnego sejm, mniema, że takowy zwoła-
nym być nie może, dopóki nie będą ogłoszonymi statuta dla Włoch i Wę-
gier, i dopóki wszystkie sejmy krajowe nie będą zebrane, do czego w ka-
żdym razie kilka miesięcy czasu potrzeba. Dziennik Corriere Italiano,
który w tej kwestyi stawia między dwoma nadmienionymi projektami w po-
środku i przedewszystkiem na to nalega, aby rząd przez szczere wykonanie
konstytucyi 4. Marca odzyskał zaufanie, a przez to samo zagrzebane złoto
i srebro napowrót w obieg wyprowadził. Jak długo, mówi ten dziennik,
panować będzie stan wyjątkowy, jak długo pomieszanane będą żywioły przed
i pomarcowe, a wszędzie i we wszystkiem niepewność, tak długo rząd za-
miast szczerzego wsparcia, wszędzie napotykać będzie obojętność lub niechęć.

Według doniesień z Pesztu, władze tamtejsze zarządziły surowe środki
przeciw emisaryuszom, którzy kraj przebiegają i do niespokojności pobu-
dzać usiłują. Aby tym zabiegom zapobiedz, wyznaczono 200 złr. nagrody
za schwytanie każdego indywiduum, obok zagrożenia przestępcom karą
śmierci przez powieszenie, bez żadnego pardonu.

Wiedeń, 19. Grudnia. — Gazeta wiedeńska ogłasza w dzisiej-
szym numerze przeprowadzoną między poselstwem austriackim w Londy-
nie a ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii korespondencyą w spra-
wie zamachu na osobie fzm. Haynau w tejże stolicy popełnionego. Ograni-
czamy się na podaniu ostatniej w tej mierze noty księcia Schwarzenberga, za-
mykającej całą tę korespondencyą a zarazem rzucającej dostateczne światło
na treść not poprzednich. W mowie będąca nota, do sprawującego inte-
resa w Londynie barona Koller wystosowana, brzmi jak następuje: „Z ko-
respondencyi między W. Panem a lordem Palmerston, względem popełnio-
nego w Londynie na osobie fzm. Haynau zamachu przeprowadzonej,
okazuje się, że rząd J. k. Mości W. Brytanii głęboko ubolewa nad krzywdą
wyrządzoną oficerowi zostającemu w służbie cesarza naszego najlaskawszego
pana; że było jego życzeniem zapamiętałych sprawców tego zamachu wy-
śledzić i ukarać; że nakoniec jedynym powodem, który go wstrzymał od
zarządzenia natychmiast przeciwko nim śledztwa, było wzbranianie się jene-
rała Haynau, wskazania pojedynczych sprawców i zaniesienia przeciw nim
skargi. Ze względu na trudność wykazania tożsamości winowajców, w nie-
obecności głównych świadków, sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych
J. k. Mości oświadczył, że wykonanie prawnie przysługującego rządowi
prawa, urzędowego dochodzenia, pozostałoby niewątpliwie bez skutku, że
zatem ubolewać tylko musi, iż sprawy zamachu zasłużonej ujdą kary. To
ubolewanie rząd cesarski zupełnie podzielać musi, łatwo bowiem pojąć, że
taki rezultat, jakiegokolwiek mogły być jego powody, daleki jest od odpowie-
dzenia jego słusznym oczekiwaniom. Po kilkakrotnych w tej mierze oświa-
dzeniach rządu W. Brytanii niepozostaje nam, jak uważać tę dyskusyę
za zamkniętą, gdy dalsze jej prowadzenie, łatwo mogłoby się w bezowo-
cowa wyrodzić polemikę. Gdy jednak rząd W. Brytanii nie widział się
spowodowanym, urzędowego przedsięwzięcia dochodzenia względem zama-
chu, w którym życie austriackiego poddanego było zagrożone, niemożemy
niezastrzedz sobie, ażeby rozważenia w ewentualnym przypadku, czyby
nam przystało lub nie, względem przebywających w Austrii angielskich
poddanych wypłacić się wzajemnością. Upoważniam W. Pana do przeczy-
tania niniejszej depeszy lordowi Palmerston i doręczenia mu jej odpisu.

Pod tytułem: „o zakresie działania władz c. k. policyjnych“ minister
spraw wewnętrznych przesłał władzom politycznym, a mianowicie staro-
stwom grodzkim w stolicach, instrukcyę określającą stanowisko władz tych
wśród nowo uorganizowanych stosunków. Zadanie władz policyjnych
określone jest w tych mniej więcej zarysach: są one obowiązane zapobiegać
na drodze prawnej, niebezpieczeństwom jakie zagrażać mogą monarsze, ce-
sarskiemu domowi, publicznemu porządkowi, albo w ogóle stanowi pra-
wnemu i dobremu bytowi państwa lub pojedynczych, publiczną spokojność
i porządek w obwodzie swoim utrzymywać, bezpieczeństwa osoby i wła-
sności przestrzegać, w razie zakłócenia porządku i spokojności, klasę tamę
szerzeniu się złego, usuwać złe stąd skutki, nakoniec przestępców prawa
śledzić, przytrzymywać i do właściwej władzy odstawić. Aby się z tego
zadania wywiązać, potrzebna jest przedewszystkiem znajomość ludności,
i jej zatrudnień i miejscowych stosunków, której się nabywa: 1) przez do-
kładne podniesienie stanu ludności; 2) przez ścisłe zachowanie przepisów
meldunkowych; 3) przez policyę cudzoziemców i paszportów. Zadanie
przeło c. k. władz policyjnych objąć się daje w trzech punktach, mianowi-
cie: 1) utrzymanie publicznego bezpieczeństwa i wewnętrznej spokojności;
2) strzeżenie bezpieczeństwa osoby i własności; 3) utrzymanie publicznego
porządku. Ich więc działanie jest dwojakie: jedno przestrzegające, dogła-

dające, zapobiegawcze (policya administracyjna); drugie, wrazie nastąpnego już przekroczenia prawa, śledzące przestępców, przytrzymujące ich, odstawiające do właściwej władzy sądowej (policya sądowa). Zakres działania policyi administracyjnej określony jest jak następuje: jednym z głównych zadań policyi administracyjnej jest poznanie usposobienia ludności. W tym celu powinna pilnie doglądać politycznych i socjalnych stosunków i szczególnie zwracać uwagę na wrażenie jakie sprawia publikacja nowych praw ogólnych lub krajowych, i na sądy i zdania o urządzeniach politycznych i administracyjnych; przyczem jednak nie dosyć jest indywidualne podejmować opinie, i nadawać im wartość ogólnego sposobu widzenia. Władze policyjne winny się nadto obznajmiać z potrzebami i życzeniami ludności, zwracać uwagę na rzeczywiste stosunki wywołujące życzenia zmian w istniejących urządzeniach, takowe pilnie rozpoznawać i słuszne życzenia lub skargi w prawdziwym świetle wyższej władzy przedstawiać. Niesłusznym zaś życzeniom i skargom zapobiegać mają przez sprostowanie służących im za podstawę fałszywych wyobrażeń lub pojęć, a zarazem występować z energią przeciwko wszelkim złośliwym usiłowaniom obudzania bezzasadnego niezadowolenia. O swoich w tej mierze spostrzeżeniach obowiązane są peryodycznie składać raporta i t. d.

Rząd banalny w Zagrzebiu na dniu 14. b. m. zakazał dziennik Jugosłowenskie Noviny — wszakże Gazeta Zagrzebska donosi, że dziennik ten ma pod innym tytułem dalej wychodzić.

Najznacniejsi księgarze i handlarze rycin w Medyolanie wezwani zostali 16. b. m., aby przed sklepami swojemi wystawiali portrety cesarza i cesarskiej rodziny, tudzież znakomitych generałów austriackich.

Według tejże korespondencji, koszt utrzymania publicznego bezpieczeństwa w Lombardii wynoszą, bez żandarmerji 594,300 rocznie, sama zaś żandarmerja w tej prowincji kosztuje około 526,000 złreń.

Byli burmistrz Wiednia v. Czapka i baron Pillersdorff, których wybór na członków rady gminnej na zasadzie §. 35. ustawy gminnej był unieważniony, wczoraj powtórnie zostali wybrani.

G a l i c y a.

Kraków, dn. 22. Grudnia. — W dniu wczorajszym wykonany został wyrok na Franciszku Kaszubie, który kilku żydów zabił w krótkim przeciągu czasu. Skazany, któremu wedle prawa trzy okropnie długie dni pozostawiono czasu, po odczytaniu wyroku zdawał się być moralnie zabity. Czy tak słabo w nim było rozwinięte uczucie życia, czy też straszliwa wiadomość odjęła mu część władz umysłowych, dość, że nie okazał ani głębokiego żalu, ani rozpacz, lub innych symptomów tak łatwo w podobnym stanie przypuszczalnych. Umysł jego przez wszystkie trzy dni znajdował się w pewnym odrętwieniu: powtarzał często: ginę marnie, ale tym samym tonem jak wszystko cokolwiek mówił. Siedział głęboko zamysłony, twarz nabrała wyrazu jednostajnego smutku, ale z tego co na zapytania odpowiadał, było widoczne, że go żadna myśl ani silniejsze uczucie nie przejmują. Taki stan moralnej śmieci powiększał się coraz bardziej, im bliższa była godzina egzekucji. W wilią skonu zapytywany czy nie chce jeść, odpowiadał monotonicznie: dobrze; jadł więc co mu podawano, ale na tyle miał przytomności, że mięsa jako w dzień postny jeść nie chciał. Ostatniej nocy niezmrużył oka, palił cygara i rozmawiał nieco z dozorcami, którzy chcąc go rozerwać różne czynili mu pytania. Wtedy opowiedział im życie swoje, które podobno zupełnie się zgadzało z tem, co wykazały inkwizycje. Gdy nadeszło ostatnie dla niego rano, już prawie zupełnie pozbawiony był przytomności. Kapłan przydany mu do ostatniej posługi, długi czas musiał nad nim pracować, aby go skłonić do rozważniejszej modlitwy; i to było powodem spóźnienia egzekucji. Wsadzono go do powozu, gdzie usiedli dwaj księża i inspektor policyi. W drugim powozie siedziała komisja sądowa przeznaczona do wykonania wyroku i oddania mordercy w ręce kata. Przez cały czas podróży machinalnie powtarzał słowa modlitwy, ale czuł, że się zbliżała godzina śmierci, bo dusza się tworzyła i modlitwę przerywał często słowami: „Jezus, Marya — ginę marnie.“ — Przed powozem jechał oddział żandarmerji. dwie kompanie piechoty otaczały i mnóstwo ludu towarzyszyło tej exportacji żywego człowieka. Narzędzie kary postawione było w środku błonia, przed nim stół zielonem suknem nakryty, na którym stał krucyfiks. Stały powozy, komisarz sądowy czytał wyrok a Kaszuba klęczał w powozie, przerywając modlitwę ciągle powtarzaniem słowy:

„Jezys Marya, marnie ginę.“ — Kiedy wyrok odczytano, komisarz rzekł: „Ciebie Franciszku Kaszubie przekonano o zbrodni morderstwa, w imieniu prawa i społeczeństwa oddaję w ręce sprawiedliwości.“ Na te słowa przyskoczył kat i w ciągu minuty wyrok spełnionym został. Kapłan wezwał do odmówienia Zdrowaś Marya za duszę zmarłego, zagrzmiały bębny a skazany już nieżył. — W godzinę po wykonaniu wyroku na Franciszku Kaszubie flis jeden obwiesił się klęczący w budce na galarze. Mówią, iż wyrzuty sumienia skłoniły go do tego samobójstwa, iż był przyczyną zbrodni skazanego; ale okoliczność, iż Kaszuba niebyłby zapewne współwinnego lub podżegacza zataił, zdaje się zaprzeczać temu tłumaczeniu, które też tylko jako pogłoskę podajemy.

A m e r y k a.

San Francisco, d. 19. Października. — Wczoraj z rana odebraliśmy tu statkiem parowym „Oregon“ wiadomość o przyjęciu Kalifornii do unii. Zaledwo wieść ta przyszła do miasta, a już radość nie pohamowana wszystkich opanowała tak, iż końca nie było okrzyków, strzelania, chorągwi, pochodów uroczystych i t. p. całą ludność uważały można za podchmieloną, gdyż nawet wszelkie czynności handlowe wstrzymano. Wieczorem po wszystkich końcach miasta ognie porozpalano, puszczano race, ognie sztuczne zabłysły i miasto całe oświetlono. Oprócz tego zamyślają i robią już przygotowania do powitania wypadku tego świetną i wspaniałą uroczystością. Teraz wszystkie stosunki się uregulują i dotychczasowy stan nie pewny nabierze stałości prawnej. Handel nasz kwitnie, a czynność jest zadziwiająca, także pożaru ostatniego śladu już nawet nie ujrysz. Stan zdrowia można nazwać nader pomyślnym. Dnia 8. Października odbyły się wybory urzędników publicznych, i demokraci wszędzie zwycięstwo odnieśli. Miasto Vallejo wybrane zostało 4763 głosami na siedlisko rządu. Pewien Meksykanin, od dawnego czasu tutaj osiadły, podarował państwu na ten cel 180 akrów ziemi i kilkanaście kroci tysięcy dolarów, prawie pół miliona, dla wybudowania gmachów rządowych. Miasto Vallejo przez niego założone zostało i nosi jego nazwisko. — W ostatnim czasie przywieziono tu znaczną ilość złota tak, iż zdaje się, że doniesienia o lichym na przyszłość zbiorze były przesadzone. W niektórych okolicach zakłady kosztowne i tamy powypuszczano, dla tego, iż pomiędzy kopiącymi nie ma wytrwałości, skoro im się natychmiast praca obficie nie wynagradza, porzucają ją i idą gdzieś indziej. Kredyt i zaufanie znów ustalone. Piasek złoty stoi na 16 dolarów a nawet 16 dolarów i 12½ centymów uncya.

Z Nowego Jorku piszą co następuje. Lud państwa Nowego Jorku znów w tych dniach złożył dowód, jak doskonałymi i pożytecznymi są instytucje nasze; przyjął bowiem znaczną większością prawo względem wolnego nauczania, mimo wszelkich usiłowań przeciwnych stronnictwa pewnego dążącego do obskurantyzmu. Prawo to szkół wolnych, ów utwór demokracji amerykańskiej, jest wprowadzone już w państwie Nowego Jorku od r. 1849 zaprowadzonym; lecz z powodu jego wielkiej ważności ustawodawstwo kraju, po ułożeniu i przyjęciu jego nie chciało go pierw w życie wprowadzić, nieoddawszy go pod głosowanie całego ludu w zgromadzeniach pierwotnych. Zostało ono wtedy 249,872 głosami przeciw 91,957 przyjętem. Myślą zasadniczą prawa rzeczono jest, naukę i oświecenie na koszcie państwa uzasadnić. Szkoły zostały dla wszystkich dzieci otwarte, i nauki i książki, papier i materiały piśmienne udzielano im bezpłatnie, t. j. niedając żadnego pierwszeństwa dzieciom majątniejszym przed uboższymi. Ogólny podatek kraju pokrywa koszt, i prawo to mimo krótkiego dopiero istnienia i wielu nieprzyjaciół okazało się nader świetnym, gdyż według sprawozdania superintendenta szkół publicznych, Radall, liczba uczniów, szkoły wolne w kraju Nowego Jorku odwiedzających, w ciągu kilku miesięcy już blisko o 100,000 liczbę dotychczasową przewyższyła. Jednakowoż ludzie, którzy z nieoświecenia i niewiedomości ludu korzyści ciągną, doprowadzili do tego, iż nasza władza ustawodawcza w Albany na ostatniem posiedzeniu swoim postanowiła, nowe to prawo oddać jeszcze raz pod głosowanie bezpośrednie ludu przy terażniejszych wyborach jesiennych. Lecz nadzieje ich zawiedzione zostały. Lubo bowiem jeszcze nie wszystkie listy wyborcze z obwodów są znane, to teraz okazuje się większość o 55,201 głosów, na której czele stoi Nowy Jork z 39,076 głosami przeciw 1001. Błogosławione więc prawo to zostało niewzruszonym, i instytucja szkół wolnych będzie odtąd prawnie i nieodwołalnie istniała.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Środzie. — Wydział pierwszy, dla spraw cywilnych.

Położone we wsi Jerzynie Nr. 1. oznaczone gospodarstwo włościańskie (okupne), składające się z stodoły, chlewa, pieca do pieczenia, dwóch studni i 204 mórg 139 przętów roli, a do Józefa Januszeńskiego należące, oszacowane wedle taxy ryczałtowej na 2525 Tal. 15 sgr. 9 fen., zaś wedle taxy dochodowej oszacowane na 11,810 Tal. 12 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 9. Kwietnia 1851. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych w resubstancji sprzedane.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra szlacheckie alodialne Kożuszkowo z przyległościami, w powiecie tutejszym, w obwodzie Regencyi Bydgoskiej położone, przez landszafę otaxowane na 54,863 Tal. 9 sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 28. Czerwca 1851. o godzinie 11. przed południem w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Inowrocław, dnia 12. Grudnia 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Stralundskie niemieckie i francuskie karty do grania poleca Handel żelaza S. J. Auerbacha pod Nr. 2. Żydowskiej ulicy.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 24. Grudnia 1850.

	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant papie- rami gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	5	105
dito z roku 1850.....	4½	—
Oblig. długu skarbowego.....	3½	83½
dito premii handlu morskiego.....	—	120½
dito Marchii Elektoralnej i Nowej..	3½	—
dito miasta Berlina.....	5	101½
Listy zastawne Prus Zachodnich.....	3½	89½
dito W. X. Poznańskiego.....	4	100½
dito W. X. Pozn., nowe.....	3½	89½
dito Prus Wschodnich.....	3½	—
dito Pomorskie.....	3½	95½
dito Marchii Elekt. i Nowej.....	3½	95½
dito Szląskie.....	3½	—
Frydrychsдоры.....	—	13½
Inne monety złote po 5 tal.....	—	84
Drugi żelaznej Starograd. Poznański.....	3½	79½